

Franciszek Krček

Nieznana kolenda : (Okruchy hymnologiczne III)

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 7/1/4, 136-139

1908

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Nieznana kolenda.

(Okruchy hymnologiczne III).

Na odwrocie karty drugiej i na pierwszej stronie karty trzeciej ¹⁾ egzemplarza księgi III. Sylvarum Andrzeja Trzecieckiego, przechowywanego obecnie w księgozbiorze Ossolińskich (sygn. 17.469 — 4^o) przed laty znalazłem tekst, który ogłaszam poniżej w przepisie, możliwie wiernym ²⁾, i w pisowni dzisiejszej. Wpisano wiersz ten wtedy jeszcze, kiedy egzemplarz wymieniony nie posiadał oprawy dzisiejszej, której twórca obciął go tak, że skutkiem tego tekstowi na stronie 4-tej zabrakło liter początkowych od jednej do trzech, a tekstowi na stronie 5 tej końcowych od jednej do ośmiu.

Bliżej określić można czas wpisania tekstu jako ostatnią ćwierć wieku XVI. lub początek XVII-stego.

(karta A₂ verso):

- ...owiedzcie pasterze mili.
 ...dzieście tym czasem chodzili
 ...Betlegem sławnego.
 ...ukacz narodzonego.
 5. ...panny cistey iedynego
 ...bawiciela spusconego
 Zniebieszky krainy
 ...byzmy tam biezeli
 ...byzmy droge wiedzieli.
 10 ...zcie predko powiemy wam.
 ...ko chceycie Vwierzyc nam
 Do betlegem pretko biezcie
 Dziecie małe tam znajdziecie
 Leżące płacące we złobie³⁾

(karta B₁):

¹⁾ Całość składa się z $4\frac{3}{4}$ kwaternionów, liczbowanych od *A* do *F*, ale tak ułożonych, że najpierw mamy półkwaternion *A*₁, *A*₂, potem 4 pełne kwaterniony (*B*, *C*, *D*, *E*), wreszcie *F* stanowi tylko 1 kartka.

²⁾ Nie zaznaczyłem tylko stałej kropki (2 razy dwukropku) nad *y*, stałego *ſ* (i jego znanej zbitki z *z*). Charakterystyczną właściwość stanowi *ż*, pisane tak, że spoczywa na linii głównej, wystrzela ponad nią, ale poniżej niej nie sięga nigdy prócz wypadków, w których ma być wielką literą.

³⁾ Ww. 11—14 wpisano obok ww. 9—11, bo indziej brakło na nie miejsca.

15. A iakosz go tam po...
 Gdy zadnych znako...
 mąny
 Wzłobie lezy powi...
 Woł y osieł rog...
 Parą swoią nąn...
 20. Dzieciotko to zagrze...
 Jezusa christus...
 ma...
 Przypatrzcie sie y tym stro...
 Abo cudzoziemskym kro...
 Wpodle szaty powity
 25. Niedba o axamity
 Złotogłowy kapiieli (!)
 Jnsze szaty wzgardziel s...
 Vbostwo niewolstwo...
 Nielezy wkamiennym gm...
 30. Niechciał kosztownego da...
 Mierzi go dwor herodow
 J pompa szumnych grodow
 Mierzą szciany malowane
 J obicia haftowane.
 35. Wyszokie szerokie pałace¹⁾

Mamy przed sobą najwidoczniej 5 zwrotek siedmiowierszowych o budowie: 8a 8a, 7b 7b, 8c 8c, 3d 3d 3x. Odbudowa tekstu nieprzedstawia trudności poza wierszami 7 i 28, oraz poza wątpliwem zakończeniem wiersza 27. Utwór cały przedstawia mi się jako rozmowa dwu grup pastuszków, z których jedna, wróciwszy z Betlejem, opowiada drugiej, co tam widziała. W pisowni dzisiejszej z zastosowaniem odpowiednich znaków pisarskich wygląda kolenda ta w sposób następujący:

- „Powiedźcie, pasterze mili,
 Gdzieście tym czasem chodzili!“ —
 „Do Betlejem sławnego
 Szukać narodzonego
 5. Z Panny czystej jedynego
 Zbawiciela, spuszczonego
 Z niebieski(ej)... krainy²⁾. —

¹⁾ Ww. 34—35 wpisano ze względu na brak miejsca nie pod w. 33, lecz obok ww. 31—32. W wyr. haftowane wpisano a pierwsze obok h u góry; jakby skrócenie.

²⁾ Nie uzupełniam luki trzyzgłoskowej, bo nie mogę się domyślić wyrazu względnie wyrazów, któreby rymowały z pierwszym.

- „I mybyśmy tam bieżeli,
Gdybyśmy drogę wiedzieli“ . —
10. „Bieźcie prędko! — powiem¹⁾ wam,
Tylko chciejcie wierzyć²⁾ nam!
Do Betlejem prędko bieźcie,
Dziecię małe tam znajdziecie
Leżące, płaczące we żłobie“ . —
15. „A jakoż go tam poznamy,
Gdy żadnych znaków nie mamy?“ --
„W żłobie leży powity,
Osieł³⁾ i wół rogaty
Parą swoją nań chuchają,
20. Dzieciątko to zagrzewają,
Jezusa Chrystusa małego.
- Przypatrzcie się i tym strojom
Abo cudzoziemskim krojom:
W podłe szaty powity,
25. Nie dba o aksamity,
Złotogłowy, kapicele,
Insze szaty wzgardziel śmieie (?),
Ubóstwo, niewolstwo...⁴⁾
- Nie leży w kamiennym gmachu,
30. Nie chciał kosztownego dachu;
Mierzi go dwór Herodów
I pompa szumnych grodów,
Mierzą ściany malowane
I obicia haftowane, —
Wysokie, szerokie pałace“ .

Napróżno szukałem w zbiorach polskich drukowanych, tak dawniejszych (kancjonały Walentego z Brzozowa, Artomiusa i t. d. aż do r. 1641), jak nowszych (Bobowski, Mioduszewski, ks. Surzyński) odpowiedniego tekstu. Jedynie w „Spiewniku kościelnym“ ks. J. Surzyńskiego znajduje się kolenda, zbudowana podobnie, ale przeprowadzona sposobem takim, że każda zwrotka składa się z pytania i odpowiedzi. Ale zresztą niema nic spólnego z kolendą powyż-

¹⁾ = powiemy, dawna postać 2. os. l. mn.; czytam tak wbrew rękopisowi ze względu na liczbę zgłosek, potrzebną w tym wierszu.

²⁾ Ze względu na miarę wierszową skreśliam rękopiśmienne *u* na początku tego wyrazu.

³⁾ Przystawiam wyrazy rękopisu ze względu na *rog* (a ty).

⁴⁾ Tu brak trzech zgłosek, w których się mieści orzeczenie słowne, mniejwięcej: wybrał, ulubił sobie.

szą, jak dowodzi zwrotka I, którą przytaczam jako typową (cz. II, wyd. drugie, Poznań 1907, str. 75, nr. 39):

„Pasterze mili, coście widzieli?“ —
 „Widzieliśmy maleńskiego
 Jezusa narodzonego,
 Syna boskiego“.

W hymnologii czeskiej — jeśli wolno wierzyć Jireczkowi (Hymnologia Bohemica, Abhandlgn. d. kgl. böhm. Ges. d. Wiss. VI, Folge, 9. Bd.) — podobna kolenda nie jest znana.

Dr. Franciszek Krętek.

Pieśń Kochanowskiego „Nadziei nie trzeba tracić“ w tłumaczeniu niemieckiem z XVII wieku.

W jednym z najcenniejszych zbiorów pieśni niemieckich XVII wieku, w „Deutsche Sappho“¹⁾ Krzysztofa Kaldenbacha, znajduje się między innymi tłumaczenie Pieśni „Nadziei nie trzeba tracić“, J. Kochanowskiego. Tytułu wydawca nie podaje, w nagłówku czyniąc jeno wzmiankę „Ex Polon. Cochanov. Od. 1. 2. Od. 9.“.

Przekłady podobne i naśladowania autorów słowiańskich nie były rzadkością w ówczesnej literaturze niemieckiej, o ile z zachowanych druków (zwłaszcza pochodzenia śląskiego i wschodnio- lub zachodnio-pruskiego) wnioskować można.

I tak w utworach Wacława Scherffera²⁾ z roku 1652 księgę VI stanowią Rymy i Fraszki „Lust und Schertz-Reimen“ J. Kochanowskiego.

¹⁾ Christoph Kaldenbach „Deutsche Sappho“ oder Musicalische Getichte so wol mit lebendiger Stimme als unter allerhand Instrumente auch wol von einer Person allein zugleich zu spielen und singen gesetzt. Königsberg gedruckt bey Pasche Mensen im Jahr 1651.

²⁾ Wencel Scherffers „Geist. und weltl. Getichte I Theil in sich begreifend 11 Bücher zum Brieger gedruckt von Chr. Tschorn 1652. — [Poezye Wacława Szerffera, należące do rzadkości (†1674; por. o nim K. Goedecke, Grundriss zur Geschichte der deutschen Dichtung. ²III Band. Dresden, 1897, § 179, s. 54, 12) nabyła w kwietniu 1906 r. Biblioteka Uniwersytetu we Lwowie, przez antykwaryat Hirscha w Monachium, z biblioteki Filipa Pfistera za cenę 36.50 M. Od s. 277—322 idzie: Teutscher Gedichte Se-